

Tegoroczne doskonałe rezultaty zawdzięczam w dużej mierze także doskonałemu lodowisku, jakie mieliśmy w Związku Radzieckim. W Alma Ata startowaliśmy bowiem na lodowisku położonym 1600 m ponad poziomem morza, a więc w górach. Poza tym przygotowanie lodowiska do zawodów było niezmiernie staranne tak, że stanowiło ono piękną taflę lustrzaną, a specjalne maszyny i przyrządy określały stopień poślizgu lodu. Nic więc dziwnego, że na tak przygotowanym lodzie, uzyskanie dobrego wyniku było o wiele łatwiejsze niż na lodowisku w Polsce. Poza tym muszę wspomnieć, że łyżwiarstwo w Związku Radzieckim jest ogromnie popularne, a każde zawody cieszą się dużym zainteresowaniem. Tak np. zawody, w których startowałam, oglądało przeszło 30 tys. ludzi.

Korzyści ze startu w Związku Radzieckim odnieśliśmy bardzo duże. Przede wszystkim dzięki ogromnej serdeczności, jaką okazał nam nasz

opiekun trener PROSZIN, zdobyliśmy dotąd nieznane nam metody treningów i sposoby jazdy. W czasie treningów prostował nasze błędy i uczył rzeczy nowych, przekazując bogate doświadczenia łyżwiarzy radzieckich, którzy są w czołówce światowej w jeździe szybkiej na lodzie.

Poza tym — ciągnie dalej nasza rozmówczyni — niezmiernie duże wrażenie wywarł na mnie sam pobyt w Związku Radzieckim. Wszędzie witano nas niezwykle serdecznie i gościnnie, a szczególnie w Moskwie, gdzie był centralny punkt zgrupowania ekip wszystkich państw demokracji ludowej, zaproszonych na miesięczny obóz treningowy do Związku Radzieckiego. Muszę podkreślić, że Moskwa zrobiła na mnie niezapomniane wrażenie. Jest to bowiem tak wspaniałe miasto, że pozostanie ono na długo w mojej pamięci. Oto chociażby metro ze swymi przepiękny-

mi dworcami, wysokościowe domy towarowe, teatry, kina, no i szczególne piękno Moskwy wieczorem, kiedy ulice rozjaśnione są powodziami kolorowych świateł i reklam. Jedną z bardzo ciekawych rzeczy, widzianych po raz pierwszy przeze mnie to kino wyświetlające filmy trójwymiarowe. Postacie w takim filmie czynią wrażenie osób żywych, jak oglądalibyśmy je w codziennym życiu, a nie na ekranie filmowym.

Wiele wrażeń wyniosłam także przelatując samolotem przez olbrzymi Kraj Rad do odległego od Moskwy o 4500 km lodowiska w Alma Ata. I tam przyjęci zostaliśmy bardzo serdecznie, a następnie po jednodniowym wypoczynku startowałam już na zawodach, gdzie udało mi się uzyskać 5 wyników lepszych od rekordu Polski. Tak więc kończy mistrzyni sportu, Helena Majcher, wyjazd do Związku Radzieckiego dał mi nie tylko wiele na odcinku łyżwiarskim, ale pozwolił mi bliżej poznać ludzi radzieckich i potężny kraj, któremu zawdzięczamy wyzwolenie.